Dziś dodatek dla szewców i cholewkarzy w Bydgoszczy

Rok III — Nr 38 (70) Bydgoszcz, dnia 5 października 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Doniosła konferencja rzemiosła bydgoskiego

(z konferencji Zarządów Cechów).

Już od dłuższego czasu życzeniem rzemiosła bydgoskiego było zwołanie konferencji rzemiosła miejscowego z udziałem przedstawicieli władz.

Związek Cechów na miasto i powiat bydgoski zrozumiał ważność i potrzebę odbycia powyższej konferencji zwołując takową w dniu 22 września br. w „Domu Rzemiosła".

Obrady zagaił prezes Zw. Cechów p. Piotr Godek, witając wicewojewodę Jakubowicza, posłów Langera i Willandta, przedstawiciela Izby Skarbowej p. Sokołowskiego, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Kuczmę, dyr. Izby p. Werno, wicedyr. Cieszyńskiego, wicepr. Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołkę, przedst. Woj. Urzędu Przemysłowego, przedst. Miejskiego Urzędu Przemysłowego, naczelnika p. Siwińskiego, naczelnika p. Lisewskiego, przedst. Średniej Szkoły Zawodowej oraz członków zarządów poszczególnych cechów.

Po przyjęciu porządku obrad prezes Godek w krótkich słowach scharakteryzował ogromny wkład rzemiosła w odbudowę zniszczonego kraju, podkreślając, że celem rzemiosła jest dobro państwa i zgodna współpraca z władzami państwowymi.

Z kolei wiceprezes Zw. Cechów p. Orłowski wygłosił referat gospodarczy, w którym mówił o sprawach podatkowych, o zwolnieniu rzemieślnika od prowadzenia ksiąg magazynowych i ilościowych oraz o aktywnej pracy rzemiosła.

P. Pawlak w referacie zawodowym omówił sprawę szkolenia uczni i niedomagania systemu szkolenia w szkołach zawodowych.

W związku ze zbliżającym się tygodniem spółdzielczości wygłosił referat p. Urbański na temat „Ruch spółdzielczy w Polsce". Przypomina, iż w ostatnich 3-ch miesiącach na Pomorzu założonych pomocniczych spółdzielni cechowych było 13, zaś ogółem jest ich 45.

Jako ostatni referat w rodzaju apelu wygłosił prezes p. Godek, apelował on do rzemiosła dotychczas nieobjętego cechem o stworzeniu z reszty tej cechu mieszanego. Na koniec prosił o zapisywanie się na członków Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych.

Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych zawodów. Poruszone były sprawy: podatkowe, szkolenia uczni, niedostatecznego przydziału surowców, węgla, kwestia przymusu cechowego i partactwa itp.

W wolnych głos. poseł p. Langer podkreślił wielki patriotyzm rzemieślnika, jaki przebijał w wszystkich przemówieniach wygłoszonych na powyższym zebraniu. Wyjaśnił trudności jakie dziś przedstawiają się w dostarczaniu surowców zapewniając, iż braki te powoli będą usuwane. Kończąc swe przemówienie apeluje do zebranych o aktywną współpracę z władzami dla dobra naszej Ojczyzny.

Z kolei zabrał głos p. wicewojewoda Jakubowicz. Stwierdził on, że w odbudowie zniszczonego kraju, wkład każdego musi być duży, stąd też i ciężary są znaczne. W sprawie surowców stwierdził ogromny brak materiałów, stąd koniecznością jest planowy jego podział, czyli reglamentacja. Dla uniknięcia kolizji z Urzędem Skarbowym, powinien każdy rzemieślnik prowadzić prawidłowe księgi.

Następnie przedstawiciel Urzędu Skarbowego wyjaśnił szczegółowo nieporozumienia pomiędzy rzemiosłem a Urzędem Skarbowym stwierdzając, że Izba Skarbowa idzie każdemu podatnikowi na rękę, uwzględniając wszelkie uzasadnione wnioski. Rzemiosło powinno zapomnieć czas okupacji, gdzie wykorzystywało się okupanta — było to wtenczas nakazem obywatela Polaka. Dziś natomiast należy podchodzić do spraw podatkowych uczciwie a wówczas między podatnikiem a Urzędem Skarbowym stworzy się wspólną platformę zrozumienia z korzyścią dla społeczeństwa i państwa polskiego.

Prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma mówił o dekrecie przymusowego przynależenia do Cechów. Wszelkie bolączki i ulepszenia reguluje się na forum sejmowym, zatem rzemiosło winno dążyć do tego by mieć tam jak najwięcej swych przedstawic. Jednakowoż chcąc to zrealizować wskazanym byłoby, by rzemiosło nie uchylało się od pracy społecznej i wstępowało w szeregi partii politycznych. Te ostatnie wywody popierał usilnie wiceprezes Zw. Izb Rzemieślniczych p. Fiołka.

Z kolei wiceprezes Związku Cechów odczytał rezolucję treści następującej:

„Rzemiosło bydgoskie", zgromadzone dnia 22 września 1947 r. w „Domu Rzemiosła" na konferencji z przedstawicielami władz, postanowiło wystosować do odpowiednich czynników rezolucję:

1. o bardziej obywatelskie i rzeczowe podejście organów władzy skarbowej przy kontrolowaniu warsztatów rzemieślniczych;
2. o przyjmowanie deklarowanych zaliczek na podatek w sumach, deklaro-

wanych przez rzemieślników — wysłuchując w razie potrzeby opinii biegłych danego zawodu;

3. o zwolnienie rzemieślników z obowiązku prowadzenia ksiąg magazynowych i ilościowych;
4. o powołanie do społecznej komisji podatkowej rzemieślnika danego zawodu jako rzeczoznawcę;
5. o premiowanie mistrzów, kształcących uczniów, przez wprowadzenie ulg podatkowych i
6. o dostawę surowca i półfabrykatu, potrzebnego dla rzemiosła, w wystarczającej ilości i jakości".

Na zakończenie zebrania prezes p. Godek w serdecznych słowach dziękował wszystkim przedstawicielom za udział w tak doniosłej dla rzemiosła konferencji. Rzemiosłu natomiast za rzeczową dyskusję która przyczyni się na pewno do znalezienia pomostu wzajemnego zrozumienia i usunięcia pewnych nieporozumień.

Jan Cieszyński

Tylko rzemieślnik?

Kilka uwag o wyborze zawodu

(Dokończenie)

Ale pomówmy o duchowym zadowoleniu przy wykonywaniu zawodu.

Tylko nieuk może na serio twierdzić, że pracownik umysłowy pracujący na przykład w banku i księgujący dajmy na to nawet przy pomocy skomplikowanej maszyny, ma zajęcie bardziej interesujące aniżeli stolarz, cieśla lub ślusarz, wykonujący skomplikowaną pracę według rysunku.

A jeżeli ów rzemieślnik odtworzył w naturze to co projektodawca nakreślił lub naszkicował to taka czynność pod względem umysłowym daje niewątpliwie więcej duchowego zadowolenia, bo wymaga większego skupienia umysłowego, aniżeli wiele zajęć czysto umysłowych.

Dochodzi do tego, że praca rzemiosła wymaga dokładności, czystości czyli wykonane dzieło daje w każdym wypadku duchowe zadowolenie.

Inteligencja w rzemiośle ma jeszcze i to w sobie, że należy stale ulepszyć metody pracy, stosować nowsze techniki i dążyć do estetycznego wykonania wyrobu.

Brak inteligencji u rzemieślnika, kwalifikuje go do zwykłego wykonawcy na równi z przyuczonym robotnikiem od którego wymaga się jedynie należyte wykonanie zleconej jemu pracy.

Twórczość u rzemieślnika to następstwo opanowania techniki i materii.

Nie zawsze ulepszenia dokonywane przez rzemieślnika są podstawowymi wynalazkami o światowym znaczeniu. Ale jeżeli ulepszenia ułatwiają pracę innym, jeżeli produkuje się przez to szybciej i taniej, to tym samym dokonano jedno z tych dzieł, które w rzemiośle jako całość zachodzą codziennie, stanowiąc o postępie w ogólności.

Powracając do wyboru zawodu stwierdzić należy, że wśród chłopców i dziewcząt są tacy, którym zarówno ręce jak i nogi są w drodze. Mówiąc pospolicie „przewracają się przez własne nogi".

Jeżeli tacy mają zdolności łatwego pojmowania w nauce, posiadają zamiłowanie do nauki to nie ma dwóch zdań, że nadają się lepiej na pracowników umysłowych aniżeli do zajęć praktycznych.

Ale raz na zawsze skończyć trzeba z lekceważeniem rzemiosła przy wyborze zawodu. Jeżeli ojciec lub matka, wujek lub ciocia, dziadek lub babka rozmawiając o wyborze zawodu swego pupilka, skrzywiając nos oświadczając „tylko nie rzemieślnik", to trzeba się ich zapytać co sobie właściwie pod rzemiosło wyobrażają.

Można z reguły stwierdzić, że pod rzemiosło przedstawiają sobie zupełnie coś innego, aniżeli rzeczywistość. Słyszeli coś, kiedyś, źle zrozumieli, niedokładnie obserwowali, zaś o podstawowych sprawach nie mają najmniejszego pojęcia.

Znaczenie samoistnego własnego warsztatu rzemieślniczego, niezależną egzystencję, wartość dla społeczeństwa, swobodne kształtowanie myśli i fantazji, możliwość rozwoju i dźwignięcia się wzwyż, są zazwyczaj niedoceniane, natomiast światła zawodów tzw. „zawodów naukowych" z reguły mocno przecenia się.

A może jednak posiada pupilek zdolności techniczne? Może z powodzeniem majstrował już w szkole podczas zajęć praktycznych? Może podświadomie wykazał myśli i fantazję, które są w rzemiośle konieczne? Tylko że o tym pupilek zazwyczaj zapomina, będąc przez opiekunów z góry nastawiony na coś „lepszego". Warto też zastanowić się czy na przykład rzekome zdolności naukowe i pociąg do studiów istnieją w rzeczywistości, lub czy jest to tylko imaginacja. Bo rzemieślnik pozostaje zawsze rzemieślnikiem, ale może stać się w swoim zawodzie artystą. Natomiast kiepski artysta, inżynier, słaby lub nieorientujący się urzędnik rzadko jest pełnowartościowym człowiekiem i pracownikiem.

Wysoce aktualna jest okoliczność, że rzemieślnik nawet tylko o przeciętnym poziomie daje sobie zawsze w życiu radę.

Jeżeli ponadto bierzymy pod uwagę, że już obecnie istnieje brak rzemieślników i że w związku z odbudową kraju, która w całej pełni ruszy dopiero w przyszłości, to już dzisiaj stwierdzić można, że rzemieślnicy w przyszłości będą ogromnie poszukiwani. Zresztą kto wybił się ponad przeciętność, ten ma zawsze większą swobodę.

Ta zasada ma zastosowanie także do rzemiosła.

Od poszczególnych jednostek zależne jest, w jakim stopniu wybijają się ponad poziom. Orientacja, spryt, łatwe pojmowanie, umiejętność, wprawa dostosowania się do panujących warunków gospodarczych, to są pożądane zalety, których można przy dobrej woli nabyć. W każdym jednak przypadku zdolny rzemieślnik szybciej i pewniej dochodzi do materialnej niezależności aniżeli wielu innych.

Toteż przy wyborze zawodu należy rozważać wszystkie okoliczności, światła i cienie. Należy badać zdolności, nastawienie, charakter i inteligencję. Ale i stronę materialną należy poddać ocenie, mianowicie czy kapitał przeznaczony na studia nie byłby bardziej celowo użyty jako kapitał zakładowy i obrotowy w przedsiębiorstwie rzemieślniczym.

„Rzemiosło ma złote dno". To powiedzonko nigdy nie utraciło swoją aktualność. Pewnie, że i rzemiosło przechodziło okresy ciężkie a nawet upadku. Ale w jakiej innej dziedzinie nie zachodzą okresy trudne?

Tajemnica powodzenia leży w tym, aby z wszelkich trudności wyjść zwycięsko. Jest to jednak zależne od umiejętności i zdolności każdej jednostki.

Wszystkie trudności usunąć swoim dzieciom lub pupilkom z drogi życiowej, tego nikt nie potrafi.

Możliwym natomiast jest ich życie pokierować tak, aby mogło upłynąć bez większych i nieprzewidzianych wstrząsów. Jedna z dróg, która do tego celu prowadzi, to praca samodzielnego rzemieślnika.

Tylko do rzemiosła trzeba mieć dobrą wolę, trzeba chcieć dźwignąć się wzwyż.

A poza tym trzeba posiadać i szczyptę inteligencji. A wtenczas o powodzenie w życiu nie trzeba się obawiać.

Studium wychowania estetycznego w Bydgoszczy

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego TUR w Bydgoszczy powstaje Studium Wychowania Estetycznego. Nowa placówka stawia sobie za cel uwrażliwić na wszelkie przejawy sztuki i piękna konsumentów dóbr kulturalnych spośród szerokiego ogółu, w szczególności pośród ludzi pracy.

Wykłady obejmą wszystkie dziedziny życia artystycznego i będą poparte pokazami (zwiedzanie wystaw, przedstawień teatralnych, recytacje, wyświetlanie reprodukcyj, ilustracje muzyczne itd).

Kierownictwo Studium Wychowania Estetycznego objął prof. dr Jan Piechocki, a wykładowcami będą wybitni specjaliści w różnych dziedzinach życia artystycznego, między innymi Alfred Kowalkowski (literatura), Stefan Drewicz (ortofonia i deklamacja), prof. Nyka, prof. Marian Turwid, mgr Alina Chyczewska (zagadnienia malarstwa, plastyki i architektury), prof. Jasieński Jerzy, prof. Dąbrowski Florian, prof. Konrad Pałubicki, prof. Edmund Rezler (muzyka i śpiew), reż. Tadeusz Muskat (problemy teatru), prof. Jadwiga Paszkiewiczowa (estetyka życia codziennego), prof. Czesław Bączkowski (taniec artystyczny).

Na całość kursu złoży się ca 90 godzin wykładów, przy czym wykłady będą bezpłatne i odbywać się będą w godzinach wieczornych 2 razy w tygodniu po 2 godziny.

Wykłady na Studium Wychowania Estetycznego rozpoczną się w drugiej połowie października br. Otwarcie ogłoszone będzie w prasie codziennej i w radio.

Zapisy na Studium przyjmowane będą od dnia 29. 9. 47 w lokalu Biblioteki Zarządu Wojewódzkiego TUR w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10, przed południem od godz. 9 do 12 oraz po południu od godz. 16—19. Przy zapisie obowiązuje opłata manipulacyjna.

Słuchaczem może być każdy obywatel, który ukończył 18 rok życia.

Dzieje szewców i cholewkarzy
w Bydgoszczy

Przypuszczalnym rokiem założenia cechu — jak dowody wskazują — jest rok 1350.

Wiadomym ogólnie jest, że cechy zawodu szewskiego organizowały się równocześnie z powstaniem naszych miast, lecz wiadomym także jest, że polityka pruska bezwzględnymi metodami dążyła do wyniszczenia wszelkich przejawów ducha polskiego i wszelkich pamiątek polskich. Stąd też jasnym jest, że niewiele pamiątek cechowych mogło się do naszych czasów dochować.

Najstarszym dokumentem jest książka protokółów z roku 1776, pisana — jak zresztą i późniejsze protokólarze — w języku niemieckim. Protokóły te dotyczą prawie wyłącznie zapisu członków, uczni, oraz warunków złożenia egzaminów. O życiu zewnętrznym Cechu obszerniejsze sprawozdania datują się dopiero z drugiej połowy XVIII wieku.

O ogromnym nacisku, jaki władze niemieckie wywierały na cechy świadczyć może protokół z drugiej połowy XVIII wieku, z którego dowiadujemy się, że Magistrat zażądał od Cechu wydania starych ksiąg i pieczęci, czemu Cech stanowczo się oparł. Niemniej faktem jest, że cały szereg dokumentów cechowych został wywieziony do muzeów w Gdańsku względnie w Królewcu.

W 1886 r. założono gospodę dla czeladzi. W tymże roku zorganizowano wystawę terminatorską, w której Cech uczni zawodu szewskiego uzyskał dyplomy. W sierpniu tegoż roku uchwalono założenie szkoły zawodowej, której otwarcia dokonano dnia 14. 10. 1886 r. pod kierownictwem nauczyciela Jasińskiego.

Ze starych zabytków cechowych uchowały się do chwili wybuchu drugiej wojny światowej: jeden sztandar z roku 1857 (w zarządzie zasiadali wówczas: Szeffe, Franckiewski junior, Maciowski, Ciesielski i Wojciechowski), jeden puchar cynowy (z 1896 roku) i 8 kubków cynowych (z 1810 roku) i książki protokółów. Z historycznych kubków pito ostatni raz — według relacji kol. Boruckiego — na pierwszej biesiadzie pierwszego cechmistrza (obecnie członek honorowy kol. Goncerzewicz) w roku 1921. Z tą chwilą zostały one przekazane do Muzeum miasta Bydgoszczy.

Ofiarą inwazji hitlerowskiej padł pamiątkowy puchar i wszelkie dokumenty protokólarne; reszta znajduje się nadal w Muzeum.

Cech posiadał własną Kasę Ubezpieczeniową oraz pogrzebową. Majątek Cechu, wynoszący przeszło 6.000 marek i umieszczony na hipotekach i w Kasie Miejskiej, stracono w latach dewaluacji.

Dnia 3 kwietnia 1921 roku odbywa się z inicjatywy Franciszka Smolarka, obecnie członka honorowego poufne zebranie polskich członków w celu spolszczenia Cechu. Dnia 11 kwietnia tego samego roku składa niemiecki zarząd swoje urzędy. Dnia 25 kwietnia odbywa się walne zebranie, które wybiera polski zarząd w składzie: Władysław Goncerzewicz cechmistrz, J. Matuszewski zastępca, Franciszek Smolarek sekretarz, J. Pasiński skarbnik, ławnicy: Czajkowski Seweryn, Pasiński, Borucki i Binert. Po raz pierwszy spisano protokół w języku polskim.

Pierwsza praca polskiego zarządu szła w kierunku dokształcania samodzielnych szewców, którym dotąd było to uniemożliwione. Dnia 9 czerwca tego roku rozpoczyna się pierwszy kurs mistrzowski pod kierownictwem śp. dyrektora Weymanna i fachowym kierownictwem kolegi (obecnie członka honorowego) Franciszka Grabowskiego przy udziale 43 kursistów. Wybór polskiej komisji egzaminacyjnej przez już polską Izbę Rzemieślniczą nie dał długo na siebie czekać.

Dzielny i gorliwy zarząd już w pierwszym roku wszystko pomyślnie dla strony polskiej załatwił, między innymi napis na sztandarze, który istnieje jako drugi w historii cechowej od roku 1904.

Zarząd ten przechodził okres wytężonej pracy, zważywszy, że były to lata dewaluacji, gdzie należało miesięcznie przeprowadzać szczegółową kalkulację tak cen, jak i wynagrodzenia czeladniczego. Temu wszystkiemu kładzie kres stabilizacja waluty i uzgodnione taryfy w walucie złotego w dniu 18 kwietnia 1924 r.

Na walnym zebraniu w dniu 12 stycznia 1925 r. zostaje wybrany nowy zarząd z Franciszkiem Grabowskim jako cechmistrzem na czele, Stefanem Słonińskim — sekretarzem, Boruckim — skarbnikiem, Michałem Niedbalskim, Janem Matuszewskim, Janem Zjawińskim i Kazimierzem Gabrylewiczem — ławnikami. Pierwszą pracą tego zarządu było spolszczenie ustaw cechowych, czego dokonano dnia 9 marca tegoż roku oraz założenie nowej kasy pośmiertnej. W roku 1927 urządza zarząd drugi kurs fachowy oraz zbiorową wycieczkę na wystawę do Gniezna i Poznania. Z okazji przybycia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do Bydgoszczy organizuje Cech wystawę prac terminatorskich, o której Pan Prezydent wyraził się z jak największym uznaniem.

Na walnym zebraniu w roku 1927 został wybrany nowy zarząd w myśl nowego statutu cechowego, opartego już o polską ustawę przemysłową. Starszym cechu został obecny członek honorowy Jan Borucki, podst. Jan Matuszewski i St. Fudziński, sekretarzem nadal Stefan Słoniński, Franciszek Tafelski skarbnikiem, St. Nozdrzykowski, St. Łukaszewski, W. Hałas, Jan Dilling — ławnikami.

Zarząd powyższy przechodzi żywotne lecz ciężkie koleje w swej pracy, gdyż zaczyna się coraz bardziej wzmagający kryzys w rzemiośle naszym. W miarę postępującego ubożenia naszych warsztatów, podnoszą się głosy ochrony rzemiosła przed nadmiernym opodatkowaniem. Wszystkie te bolączki i wołania są niewyczerpanym tematem wielu zebrań zarządu jak i cechowych.

W roku 1933 przystępuje Cech do wytężonej pracy w kierunku organizacyjnym. Odbywają się trzy wielkie zebrania organizacyjne, na które zgłasza swe przystąpienie 113 kandydatów, zatem liczba członków wzrosła do 263. Mimo walki z partactwem oraz z zwalczaniem różnych innych trudności, nie zapomniał zarząd o podniesieniu ducha kulturalno-oświatowego swych członków, urządzania zebrań z odczytami oraz uroczystego obchodzenia rocznic, które przyniosły chlubę naszej przeszłości. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nie zabrakło w roku 1936 6-osobowej delegacji szewców i cholewkarzy z Bydgoszczy na odsłonięciu pomnika kolegi po fachu i bohatera narodowego pułkownika Jana Kilińskiego w Warszawie.

Jak kronika cechowa z tych czasów wykazuje, cech nasz z zarządem na czele, mimo istniejącego kryzysu gospodarczego w ostatnich latach przed drugą wojną światową, uczynił wszystko, aby podnieść spoistość ducha koleżeńskiego i uratować to, co uratować można przed ruiną, przez zgodę i harmonijną pracę. Do takiej pracy przyczyniły się zebrania zawodowo-naukowe i stałe kursy ogólno-kształcące. Taka praca przyniosłaby obfity plon, gdyby nie napad Niemiec hitlerowskich na Polskę, którą to horda w brązowych mundurach, prowadzona przez złamany krzyż, naszą prawie bezbronną ojczyzną zawładnęła i zniszczyła doszczętnie cały dorobek polski. Zawód szewski na równi z innymi zawodami przeszedł okres okupacji w niezmiernie ciężkich warunkach, tak, że najmniej 50% rzemieślników nie tylko że zamknęło warsztaty pracy, lecz poza tym zniszczono zupełnie ich cały dobytek.

Nie obyło się także bez ofiar „krwawej rzezi". Tutaj wspomnieć trzeba, że już w pierwszych dniach zginął śmiercią męczeńską na Starym Rynku nasz długoletni członek śp. Zjawiński.

W dniu 20 marca 1945 r. odbyło się pierwsze po okupacji zebranie organizacyjne Cechu, na którym wybrano zarząd w

osobach: Jan Głowski — starszy cechu, Henryk Mieruszyński — podstarszy, Florian Wróblewski, Kuczyński. Idkowiak, Rzaniak, Tafelski i Sieracki jako ławnicy.

Pierwszy Zarząd miał trudne organizacyjne zadanie, chodziło przede wszystkim o skupienie na nowo wszystkich samodzielnych szewców, stworzenie dostosowanego do chwili obecnej cennika i w ogóle zatarcie wszystkich śladów okupacyjnych. Utworzono stały sekretariat dla załatwiania spraw członkowskich.

Rok 1946 wybrał nowe władze cechowe: starszy cechu — Jan Głowski, podstarszy — Jan Borucki, sekretarz — Apolinary Bociek, skarbnik—Bernard Przybylski, Paszek Franciszek, Kubiak Feliks, Mieruszyński Henryk, Idkowiak Franciszek, Rzaniak Donat, Tafelski, Wesołek (Koronowo), Wróblewski Florian, Poboc Mikołaj, Gąsiorowski Wojciech, jako ławnicy. Rok 1946 był bardzo żywotny w ruchu organizacyjnym. Cech skupiał już nieomal wszystkich samodzielnych szewców, przez co stał się najsilniejszą organizacją cechową na Pomorzu.

Ponieważ był to rok jubileuszowy 600-lecia miasta Bydgoszczy, Cech włożył swój wysiłek wszędzie tam, gdzie go było trzeba, a przede wszystkim w urządzenie Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu jako też na kongresie Rzemiosła w Bydgoszczy dnia 14 i 15 lipca 1946 r.

Dnia 4 grudnia 1946 r. stworzono osobną kasę zapomogową od wypadku i śmierci członka i żony. Poza tym utworzono sekcję cholewkarzy złożoną z 32 członków cechu. Dzięki zrozumieniu kilkunastu członków spraw spółdzielczych, reaktywowano starą spółdzielnię dla szewców z roku 1921, zniszczoną swego czasu przez okupanta. Dzisiaj ta placówka handlowa, która z dniem 26 czerwca br. przekształciła się na Pomocniczą Spółdzielnię przy Cechu, wzrosła z 20 członków założycieli, na przeszło 200 członków. Tak samo kontynuował zarząd obchód swych patronów św. Kryspina i Kryspianina w dniu 26 października. Dnia 24 marca 1947 r. został wybrany dzisiejszy zarząd w składzie: Bernard Przybylski — starszy cechu, Idkowiak — zastępca, Apolinary Bociek — sekretarz, Paszek — zastępca sekr., Ignacy Kaczmarek — skarbnik, Mikołaj Poboc, Władysław Szygieda, Chełminiak Władysław — jako czonkowie zarządu. Dzisiejszy zarząd poza kontynuowaniem postępu organizacyjnego wziął za obowiązek zakupienie nowego sztandaru, którego poświęcenie dzisiaj nastąpiło. Ten sztandar ma być symbolem braterstwa i skupienia wszystkich samodzielnych szewców i cholewkarzy w Bydgoszczy i powiecie.



Zarząd i członkowie honorowi Cechu Szewców i Cholewkarzy — Bydgoszcz.

Siedzą od lewej strony członkowie honorowi: Tafelski Franciszek, Borucki Jan, Goncerzewicz Władysław, Grabowski Franciszek, Słoniński St., stoją: Paszek Fr., zast. sekretarza Poboc Mikołaj czł. zarządu, Przybylski Bernard st. cechu, Smolarek Franciszek, członek honorowy, Bociek Apolinary sekretarz, Idkowiak Franciszek podstarszy cechu, Chełminiak Władysław czł. zarządu.

Poświęcenie sztandaru Cechu Szewców i Cholewkarzy w Bydgoszczy

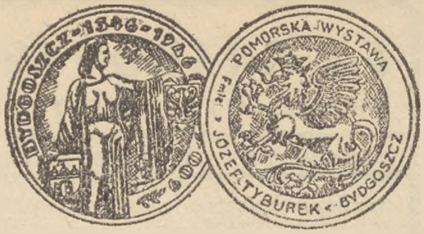
dnia 5 października

PROGRAM:

Godz. 8,30 Zbiórka delegacji i zaproszonych gości w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska 11;

Godz. 9,00 Wymarsz do kościoła na nabożeństwo i uroczyste poświęcenie sztandaru;
Po nabożeństwie powrót do sali Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 11;
Uroczysta akademia;
Powitanie Władz i Gości
Odczytanie kroniki cechowej;
Wręczenie dyplomów jubileuszowych;
Tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisanie się do księgi cechowej;
Wspólny obiad.

Godz. 18,00 zabawa taneczna w salach Resursy Kupieckiej.



Firma odznaczona złotym medalem na Wyst. Przemysłu Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

Pierwszorzędna Pracownia Obuwia

DAMSKIEGO i MĘSKIEGO-wszelkiego rodzaju

na sezon jesienny

JÓZEF TYBUREK

BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 28

PRZYBORY

SZEWSKO - SIODLARSKIE

poleca

Feliks Dolczewski

Bydgoszcz, ul. Przyrzecze nr 2

Tel. 31-17 — obok Fary

Pracownia Cholewek

Apolinary Bociek

Bydgoszcz, ul. Wąska nr 5

(róg Nowy Rynek)

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres cholewkarstwa

POMORSKA SPÓŁDZIELNIA SKÓR z odp. udz.

BYDGOSZCZ, UL. DŁUGA 56 TEL. 37-64

poleca: skóry, dodatki, narzędzia szewskie oraz odpadki skór twardych i miękkich

Zawiadamiamy P. T. Klientów, że z dniem 1. X. 1947

otwieramy przy ul. Długiej 58

SKLEP HURTOWY

wszelkich dodatków i narzędzi szewskich oraz odpad. skór

HURT **DETAL**

Franciszek Paszek

Pomorska 37

Pracownia obuwia

miarowego i naprawy

Pracownia Obuwia

FRANCISZEK TAFELSKI

Bydgoszcz, ul. Warszawska 9

wykonuje

wszelkie obuwie

na miarę i naprawy

PIERWSZORZĘDNE OBUWIE

własnego wyrobu

najnowsze fasony

poleca

M. Łusiewicz

BYDGOSZCZ, Al. 1 Maja 43

Warszawska Pracownia Obuwia *„Gerard"*

BYDGOSZCZ

ul. Sienkiewicza Nr 14



poleca

na składzie i wykonuje wszelkie obuwie według najnowszych modeli

Specjalność firmy:

buty oficerskie



MIKOŁAJ POBOC

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 137

PRACOWNIA

obuwia miarowego

Specjalność:

BUTY OFICERSKIE

PRACOWNIA OBUWIA

IGNACY KACZMAREK

Bydgoszcz, ulica Podgórna 23

przyjmuje

wszelkie prace w zakres szewstwa wchodzące

Specjalność:

najnowsze modele damskie i buty oficerskie

Pracownia Cholewek

Zbigniew Radoliński

Śniadeckich 32

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres **cholewkarstwa** według najnowszych modeli.

Pracownia szewsko-cholewkarska

H. Mieruszyński i St. Sieracki

BYDGOSZCZ, ul. Długa 42 I-sze p.

poleca artystycznie wykonane obuwie damskie

Czytajcie Rzemieślnika Pomorskiego!

Składania przyrzeczenia

nowo mianowanych Komisyj Egzaminacyjnych.

W dniu 4 września odbyło się w salach Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy wręczenie nominacyj członkom ustanowionych komisyj egzaminacyjnych czeladniczych, połączone z odprawą.

Na wstępie przemówił Prezes Izby Rzemieślniczej ob. Wiktor Kuczma, który podał, iż stan posiadania rzemiosła w Polsce wskutek wojny i długoletniej okupacji pomniejszył się tak pod względem materialnym, jak i biologicznym o przeszło 50 proc. stanu posiadania z 1938 r.

Rzemiosło polskie winno we wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego dążyć do osiągnięcia stanu posiadania przed wojną wrześniową i dbać o podniesienie poziomu rzemiosła. Zadania te realizować może we wielkiej mierze Komisja Egzaminacyjna.

Następnie dyr. Izby ob. Werno zaznajomił obecnych z regulaminem komisyj egzaminacyjnych, zaopatrując niektóre z tych przepisów komentarzami.

Poza tym przemawiali w-prezesa A. Osiński i w-dyrektor Jan Cieszyński oraz wiceprezes Zw. Izb Rzemieślniczych Fiołka.

W końcu prezes Izby odebrał od nowych członków Komisyj Egzaminacyjnych przyrzeczenie tej treści, iż będą swój urząd wykonywali sumiennie, według najlepszej wiedzy i dobrej wiary dla dobra rzemiosła, po czym nastąpiło wręczenie nominacyj.

Ustanowionych komisyj egzaminacyjnych 37, a członków razem 172. Nominowanie nowych członków do Komisyj Egzaminacyjnych nastąpi na całym obszarze podległym Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Wręczenie nominacyj odbyło się już na powiaty: wyrzyski, toruński, chojnicki, sępoleński i tucholski. **W-o**

Komunikat dla samodzielnych rzemieślników.

Wobec stale powtarzających się wypadków nieprzestrzegania przez samodzielnych rzemieślników przepisów prawa przemysłowego — Zarząd Miejski jako władza przemysłowa I instancji jest zmuszony ponowić swoje uwagi w tym kierunku.

1. wolno wykonywać tylko ten rodzaj rzemiosła, który obejmuje karta rzemieślnicza lub koncesja (art. 142 prawa przem.)

2. miejsce wykonywania zawodu i zamieszkania muszą być zgodne z treścią karty rzemieślniczej. Każdą zmianę należy bezzwłocznie zgłosić władzy przemysłowej (art. 7, 36/I i 37).

3. przedsiębiorstwo musi być oznaczone na zewnątrz: pełne imię, nazwisko oraz rodzaj rzemiosła; pracownie w mieszkaniach oznaczyć co najmniej na zewnątrz mieszkania (art. 33).

4. zatrudnienie uczniów rzemieślniczych dające świadectwo mistrzowskie danego zawodu lub posiadające akademickie wykształcenie techniczne, obejmujące dane rzemiosło (art. 149).

5. umowa na piśmie z uczniem musi być zawarta w ciągu 4 tygodni od rozpoczęcia nauki (art. 116).

6. w razie zaprzestania prowadzenia rzemiosła, należy donieść o tym władzy przemysłowej i zwrócić uprawnienie (artykuł 135/VI).

7. wdowy prowadzące w dalszym ciągu przedsiębiorstwo rzemieślnicze, obowiązane są natychmiast donieść o tym władzy przemysłowej i podać osobę-fachowca jako kierującego warsztatem (art. 40 i 34).

8. spółdzielnie pracy muszą posiadać w składzie swego zarządu co najmniej dwóch rzemieślników z uzdolnieniem do prowadzenia rzemiosła samoistnego (5/III).

9. przed uzyskaniem uprawnienia osobowego (karty rzemieślniczej lub koncesji), należy starać się o uprawnienie rzeczowe (zatwierdzenie projektu urządzenia zakładu) w tych wypadkach, kiedy chodzi o warsztaty uciążliwe dla otoczenia ze względu na zdrowie publiczne i bezpieczeństwo (art. 14 i 16). Dotyczy to w szczególności masarni, piekarni, ślusarni, kuźni, stolarni, mydlarni itp. zakładów.

Z uwagi na to, że Zarząd Miejski jako władza przemysłowa ustawowo jest obowiązany do prowadzenia szeregu rejestrów, Zarząd Miejski nie będzie tolerował w przyszłości tego rodzaju wykroczeń.

Za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu
A. Wilczyński.

Działalność rzemiosła

Poświęcenie sztandaru Cechu Piekarzy w Złotowie.

Jako pierwszy na ziemi złotowskiej ufundował sobie Cech Piekarzy i Cukierników w Złotowie sztandar cechowy. Akcja w kierunku ufundowania sztandaru, podjęta z inicjatywy Zarządu doszła do skutku głównie dzięki ofiarności i poświęceniu się st. cechu ob. Grochowskiego oraz podst. ob. Gniazdowskiego Ignacego.

Piękny, w Złotowie wykonany sztandar nosi po jednej stronie godło Państwa, po drugiej stronie herb piekarski i herb miasta Złotowa, oraz wizerunek św. Anny — patronki piekarzy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru odbyła się dnia 7. 9. 1947 r. w kościele parafialnym w Złotowie przy licznym udziale przedstaw. władz i społeczeństwa, delegacji bratnich cechów z woj. pomorskiego i zachodnio-pomorskiego oraz rzemieślników z powiatu złotowskiego. Poświęcenia sztandaru i odebrania ślubowania od chorążego dokonał ks. proboszcz Drzewiecki z Złotowa.

Po poświęceniu sztandaru odbyła się uroczysta akademia w Domu Rzemiosła w Złotowie, którą przemówieniem okolicznościowym otworzył Prezes Pow. Związku Cechów w Złotowie, a zarazem st. cechu Piekarzy i Cuk. ob. Grochowski. Podkreślił on, iż Cech Piekarski, aczkolwiek pracujący obecnie w b. ciężkich warunkach, chciał przez ufundowanie sztandaru dać jednak społeczeństwu dowód, iż rzemieślnicy stoją twardo na gruncie nowej rzeczywistości polskiej, oraz, że przywiązali się oni do ziemi złotowskiej i że wierzą w jej polską przyszłość.

Po przemówieniu wstępnym głos zabrał wicestarosta pow. złotowskiego ob. Jaroszyk, dziękując rzemieślnikom za ich wzorowe prace i podkreślając znaczenie sztandaru na tradycyjnej walką z germanizmem ziemi złotowskiej. Później głos zabrali burmistrz m. Złotowa ob. Kocik i inni przedstawiciele władz, bratnich organizacji cechowych oraz przedstawiciele partii politycznych, którzy w przemówieniach swych uznali rzemiosło za najbardziej aktywną w dziedzinie odbudowy kraju grupę społeczną.

Po przemówieniach przystąpiono do wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru.

Uroczystość zakończył wspólny obiad na sali Domu Rzemiosła w Złotowie. Wieczorem urządził Cech Piekarzy i Cuk. wspólną zabawę taneczną na sali Szkoły Powszechnej w Złotowie.

Dzień 7. bm. pozostawił wszystkim uczestnikom wyżej opisanej uroczystości miłe i podniosłe wspomnienie.

Zapotrzebowania na surowce

dla rzemiosł

Zgodnie z Instrukcją Związku Izb Rzemieślniczych RP, Wydział Planowania Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy przystąpił do opracowania zapotrzebowań na surowce i materiały pomocnicze zreglamentowane na II-gi kwartał 1948 r.

W związku z tym wszystkie Cechy branżowe winny w terminie **nieprzekraczalnym do 15 października** złożyć zapotrzebowanie do Izby Rzemieślniczej (Wydział Planowania) na następujące surowce: 1. surowce włókiennicze, 2. surowce skórzane, 3. tkaniny i artykuły techniczne, 4. surowce chemiczne, 5. węgiel i koks, 6. odpadki (artykuły szczotkarskie roślinne, szczecina, włosie, rogi, kopyta, stłuczka szklana, szmaty itp.).

Zapotrzebowania winny być jak najbardziej zbliżone do rzeczywistych potrzeb warsztatów rzemieślniczych.

W tym celu należy w uzasadnieniu do poszczególnych ilości zapotrzebowanego surowca, podać ilość warsztatów rzemieślniczych, planowaną ilość zużycia miesięcznego oraz wymienić nazwy gotowych fabrykatów wyprodukowanych z zapotrzebowanego surowca.

Dokładne opracowanie zapotrzebowań na cytowane surowce stanowi niewątpliwie pewną trudność w wykonaniu, jednakże jest konieczne dla włączenia potrzeb rzemiosła w ramy ogólnopaństwowej gospodarki planowej.

Dlatego też Cechy winny dołożyć szczególnych starań, aby dane były oparte na realnych podstawach.

Zapotrzebowania złożone po terminie, nie będą uwzględnione w globalnych zestawieniach, a tym samym Cechy, które zapotrzebowań nie złożą, nie będą mogły korzystać z przydziałów w chwili ich zrealizowania.

Terminowego nadesłania zapotrzebowań winny dopilnować Powiatowe Związki Cechów.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy

Przydziały surowców

z Rzemieśln. Centrali Zaopatrzenia i Zbytu

Dla krawców: materiały ubraniowe, płaszczowe i sukienkowe.

Dla tapicerów: plusze, materiały materacowe, płótna fasonowe, szpagaty oraz trawa morska.

Dla ślusarzy i kowali: ręczne szlifierki do narzędzi i tarcze szlifierskie.

Dla introligatorów: libroidy i różne gatunki papieru.

Dla szewców: skórguma i skóra twarda.

Dla szklarzy: szkło 6 milimetrowe.

Każdy zarejestrowany rzemieślnik może skorzystać z taniego zakupu materiałów ubraniowych, płaszczowych i sukienkowych (damskich).

RCZZ rozdziela powyższe towary na poszczególnych członków cechów od godz. 8—12, z czego należy korzystać.

Nowości gospodarcze

Ustalenie cen na akcesoria samochodowe.

Zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu wprowadzony został mnożnik 300 na wszelkie części i akcesoria samochodowe nie wyrabiane w kraju, pochodzenia poniemieckiego, biorąc za podstawę cenę w markach niemieckich (dla handlu hurtowego) według cenników niemieckich, wydanych po 1938 r.

Marżę zysku dla detalistów ustala się na 25% proc., które należy do otrzymanej w wyżej podany sposób ceny hurtowej.

Wpływ rzemiosła na gospodarkę finansową w Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Na Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych, którego centralne biura Zarządu znajdują się w Poznaniu, w dniu 26. 8. br. dokonano wyboru nowej Rady Nadzorczej, w skład której z ramienia rzemiosła weszli:

1. dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego Ministerstwa Przemysłu Handlu ob. Z. Ehrenberg, 2. prezes Zw. Izb Rzemieślniczych i poseł na sejm ob. Julian Sadłowski.

Co się dzieje ze szczeciną?

Firma „Bacutil" zajmuje się na terenie całej Polski skupem i sprzedażą szczeciny.

W roku 1946 „Bacutil" zebrał ogółem 119,235 kg szczeciny-kotłówki oraz 834 kg grzbietówki.

Na 1 kwietnia 1947 r. zapas surowca sięgał do 109 kg, podczas gdy zbiórka w II kwartale br. dała 61.716 kg. Ogółem w II kwartale br. sprzedano 69,112 kg surowca, z czego do przemysłu szczotkarskiego rozdysponowano 46.000 kg kotłówki oraz 443 kg grzbietówki. Głównymi odbiorcami szczeciny są Państwowe Zakłady Przetwórcze, spółdzielnie, przedsiębiorstwa eksportowe oraz drobni rzemieślnicy.

Zatrudnienie fachowców samochodowych

W Urzędzie Zatrudnienia w Bydgoszczy zarejestrowane jest 15 osób z branży samochodowej, poszukujących pracy.

Są to wyuczone i przyuczone siły fachowe, jak ślusarze narzędziowi, mechanicy samochodowi i maszynowi, spawacze, elektromonterzy itp. Zapotrzebowanie na tych pracowników należy zgłaszać do Urzędu Zatrudnienia w Bydgoszczy przy ul. 20 Stycznia nr 2, tel. 11-90.

Uporządkowanie przedsiębiorstw budowlanych

Ministerstwo Odbudowy czyni przygotowania w kierunku uporządkowania rynku wykonawstwa budowlanego. Przewidywane jest wydanie dekretu o uprawnieniach i rejestracji uprawnionych przedsiębiorstw budowlanych. Koncesjonowanie przedsiębiorstw budowlanych powinno wpłynąć na wyeliminowanie przedsiębiorstw przypadkowych, opartych na założeniach spekulacyjnych, wzmacniając jednocześnie podstawę pracy przedsiębiorstw solidnych, dostosowanych pod względem fachowym i finansowym do zadań im powierzonych.

KOMUNIKATY

Zarząd Cechu Siodlarzy i Tapicerów w Bydgoszczy zawiadamia, iż miesięczne zebranie odbędzie się 6 października br. o g. 11-tej w „Domu Rzemiosła".

Z Instytutu Oświaty Zawodowej.

Ostatnio odbyło się zebranie zarządu Pomorskiego Instytutu Oświaty Zawodowej. Z powodu zdekompletowania zarządu odbędzie się walne zebranie dnia 19 października br.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13. Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340.

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 3255 — E 10906